

Finał w Montrealu nie dla Igi Świątek

zibi · 12 sierpnia, 2023



Iga Świątek nie zagra w niedzielę o tytuł mistrzowski w turnieju WTA 1000 Omnium Banque Nationale présenté par Rogers 2023 rozgrywanego na twardych kortach w Montrealu (pula nagród 2788468 USD). W sobotnim półfinale Polka przegrała w trzech setach 2:6, 7:6 (4), 4:6 z Amerykanką Jessicą Pegulą.

Początek spotkania nie był udany dla liderki światowego rankingu tenisistek. W secie otwarcia z czterech własnych gemów serwisowych Iga Świątek nie wygrała żadnego! Trzecia obecnie tenisistka świata też nie zachwycała, ale jednak pewnie i wysoko zwyciężyła po 38 minutach minutach 6:2. Od wyniku 2:2 Pegula wygrała wszystkie gemy.

YONEX



Form Follows **Fun**
Introducing the all new **MUSE**

W drugiej odsłonie meczu podopieczna trenera Tomasza Wiktorowskiego poprawiła grę, nie na tyle jednak, by przeważać na korcie. Szala zwycięstwa przechylała się raz w jedną, raz w drugą stronę, zwłaszcza, że niemal w każdym gemie dochodziło do breaka. Polka w niemal beznadziejnej sytuacji znalazła się po gemie ósmym, straciła bowiem podanie i Amerykanka obejmując prowadzenie 6:5 za moment miała do dyspozycji serwis, by zakończyć mecz zasłużoną wygraną. W bardzo trudnej sytuacji Iga Świątek zareagowała jak przystało na najlepszą obecnie tenisistkę świata. Polka nie spanikowała, w dobrym stylu wyrównała wynik seta drugiego na 6:5, a nawet wygrywała po kolejnych kilku minutach 6:5 i teraz to ona była bliżej zwycięstwa w drugiej partii spotkania i doprowadzenia do rozstrzygającego seta trzeciego. Ostatecznie o losach drugiej odsłony meczu rozstrzygnął dopiero tie-break. Iga Świątek w początkowej fazie tie-breaka dwa razy odrabiała stratę

miniprzełamania, od remisu 4:4 zdobyła trzy punkty z rzędu, wygrała tie-break seta drugiego 7:6 (4) i doprowadziła do rozstrzygającego seta trzeciego. Jak bardzo falowała gra obu tenisistek niech świadczy fakt, że w drugiej odsłonie meczu doszło do aż ośmiu breaków.

Decydującego seta trzeciego Iga Świątek rozpoczęła od breaka, prowadziła następnie 2:0, ale po dwóch kolejnych gemach mieliśmy już 2:2. Iga Świątek ponownie zareagowała świetnie, natychmiast zdobyła kolejny break, odzyskując prowadzenie z przewagą przełamania i wydawać się mogło, że raszynianka jest na właściwym kursie po zwycięstwo w meczu. Polka wygrywała jeszcze 4:2, lecz następne trzy gemy, w tym ósmy przy podaniu Igi Świątek, padły łupem Amerykanki i przegrywając 4:5 tenisistka z Raszyna serwowała, aby uniknąć porażki.



Poka prowadziła 15:0, lecz po dwóch następnych akcjach zrobiło się 15:30 i Jessica Pegula znalazła się o dwie wygrane akcje od finału. Iga Świątek wyrównała jeszcze na 30:0, lecz w dwóch następnych akcjach górą była Amerykanka i to ona po wygraniu rozstrzygającej trzeciej partii półfinału 6:4 zameldowała się w finale turnieju w Montrealu, zasłużenie pokonując liderkę rankingu WTA Igę Świątek 6:2, 6:7 (4), 6:4 po meczu trwającym dwie godziny i 32 minuty.

Tenisistka z Raszyna miała swoje szanse, ale sobota nie była jej dniem. Jessica Pegula odniosła raczej zasłużone zwycięstwo. Dodajmy jeszcze, że Iga Świątek i Jessica Pegula zmierzyły się po raz ósmy, a Amerykanka poprawiła bilans meczów z Polką na 3:5.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Na swój 16. w karierze tytuł mistrzowski w zawodach głównego cyklu WTA Tour Polka musi jeszcze poczekać. Następna okazja już w najbliższym tygodniu podczas turnieju WTA 1000 w Cincinnati w USA.

Krzysztof Maciejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/final-w-montrealu-nie-dla-igi-swiatek/>